

Banaszek, Marian

"Gazeta Radomska" (1884-1917)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/1, 21-36

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN BANASZEK (Ostrowiec Świętokrzyski)

„GAZETA RADOMSKA” (1884—1917)

Radom, pełniąc w okresie zaborów rolę stolicy województwa, a następnie guberni, podobnie jak inne tego rodzaju ośrodki stopniowo kształtował własny system prasowo-wydawniczy. Od 1837 r. ukazywały się tam pisma urzędowe („Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego”, następnie „Dziennik Urzędowy Guberni Radomskiej”, zaś od 1867 r. „Radomskie Gubernskie Wiedomości”). W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku pojawiły się kolejno dwie efemerydy: tygodnik „Wisła” (1871) i „Dzwonek Radomski” (1876). Trwałym polskojęzycznym przedsięwzięciem czasopiśmienniczym stała się „Gazeta Radomska”, której pierwszy numer wydano 1 października 1884 r. Założycielem i oficjalnym edytorem, a także redaktorem pierwszych trzynastu numerów gazety był lekarz medycyny, pełniący funkcję inspektora gubernialnego urzędu lekarskiego — Teofil Rewoliński, człowiek o rozległych zainteresowaniach kulturalnych, współpracujący wcześniej z „Gazetą Kielecką”. Nie mogąc sprostać obowiązkom redakcyjnym, scedował je w połowie listopada na Antoniego Mrozowskiego, który funkcję redaktora odpowiedzialnego „Gazety Radomskiej” pełnił przez okres trzech lat.

Pisma prowincjonalne wzbudzały wówczas zainteresowanie prasy warszawskiej. Wydawany przez Kazimierza Zalewskiego wielonakładowy konserwatywny dziennik „Wiek” stawiał się nawet w roli opiekuna prasy prowincjonalnej. Jeden z licznych współpracowników „Wieku” Henryk Hugo Wróblewski¹ w listopadzie 1887 r. aktem notarialnym nabył od T. Rewolińskiego² wydawnictwo „Gazety Radomskiej”, już po zawarciu transakcji występując do Głównego Zarządu Cenzury i Wydawnictw (GZCiW) o wydanie — zgodnie z par. 125 ustawy o cenzurze z 1886 r. — świadectwa wydawniczego i zezwolenia na redagowanie pisma. Jeszcze przed wydaniem decyzji przez kompetentne władze dotychczasowy wydawca zaprezentował Wróblewskiego na łamach „Gazety Radomskiej”

¹ H. Wróblewski (1850—1915) po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego przez kilka lat przebywał w Szwajcarii; po powrocie do kraju współpracował z „Kurierem Warszawskim” i „Wiekiem”.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: WAPR), Akta notariusza Stankowskiego. Wypis z 18 XI 1887.

jako „kierownika literackiego”, a nawet „kierownika gazety”³. Jednocześnie pojawiły się tam utwory poetyckie H. Wróblewskiego. On sam w słowie wstępnym do drukowanej w piśmie w odcinkach komedii K. Zalewskiego napisał: „Znakomitemu dramaturgowi polskiemu redakcja »Gazety Radomskiej« za pamięć składa najserdeczniejsze dzięki, tym bardziej że autor *Syna bogów* dzisiejszemu kierownikowi gazety [podkreślenie — M.B.] jako redaktorowi »Wiekowi« był przewodnikiem po ciernistej niwie drukarskiej”⁴.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlegał GZCiW, po zasięgnięciu opinii o Wróblewskim prawdopodobnie ze względu na skrajnie nacjonalistyczne poglądy i zagraniczne wojaże uznało go za „nieprawomyślnego” i odmówiło spełnienia prośb. Przez dziesięć lat odwoływał się on potem bezskutecznie do władz różnych szczebli. Tak np. w liście do gubernatora radomskiego z lutego 1896 r. argumentował: „Na nabycie tego wydawnictwa straciłem cały niemal kapitał, pozostawiając całą moją rodzinę w niezmiernie trudnych warunkach materialnych”⁵. W czasie tych długotrwałych i do końca nie w pełni skutecznych zabiegów Wróblewskiego władze za wydawców i redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Radomskiej” uznawały kilka mniej znaczących osób, m.in. Zygmunta Słapskiego (1888), E. Janiszewskiego (1889), Rajmunda Masłowskiego (1890—1894), a następnie ponownie A. Mrozowskiego. Pomimo jednak podpisywania gazety przez te osoby rzeczywistym jej wydawcą i redaktorem od 1887 r. był H. Wróblewski.

Zmieniający się dość często nominalni redaktorzy odpowiedzialni pomimo dezaprobaty władz szanowali prawa H. Wróblewskiego do „Gazety Radomskiej”, o czym świadczą niektóre odredakcyjne noty. Np. na łamach kilku pierwszych numerów rocznika 1894 R. Masłowski informował czytelników: „Nie mogąc zajmować stanowiska redaktora odpowiedzialnego »Gazety Radomskiej«, tytuł ten przekazałem na inną osobę i jak tylko Główny Wydział do spraw prasowych przelew zatwierdzi, wydawnictwo podpisywać przestanę. Dla uregulowania wszelkich stosunków proszę zgłaszać się do p. Henryka Wróblewskiego, który załatwi wszelkie interesy odnoszące się do administracji i redakcji »GR«”⁶. Wobec natarczywości Wróblewskiego w zabiegach o nabycie praw do gazety warszawski generał-gubernator Szuwałow rozważał w 1896 r. możliwość jego uwięzienia⁷.

³ „Gazeta Radomska” (dalej: GR), numery z grudnia 1887 i ze stycznia 1888.

⁴ GR, nr 1 z 1 I 1888.

⁵ WAPR, Kancelaria Gubernatora Radomskiego (dalej: KGR), sygn. 1076. Prośba mieszańca Radomia H. Wróblewskiego o mianowanie go redaktorem „Gazety Radomskiej”.

⁶ GR, nr 9 z 31 I 1894.

⁷ WAPR, KGR, sygn. 1076. Pismo kancelarii warszawskiego gen.-gub. z 19 III 1896 do gub. radomskiego.

Zadziwiająca jest, że w tak trudnym dla kultury polskiej okresie, pomimo znacznych trudności formalnoprawnych i częstych zmian osób odpowiedzialnych „Gazeta Radomska” ukazywała się nieprzerwanie. Z chwilą rozpoczęcia jej edycji ustanowiono w miejscowym urzędzie gubernialnym etat urzędnika do specjalnych poruczeń, pełniącego rolę cenzora. Ingerencje jego były częste i znaczne. Przykładowo, nr 8 ze stycznia 1890 r. trzeba było drukować po raz drugi na skutek niewielkich — ale zauważonych przez cenzora — zmian w tekście materiałów zatwierdzonych do druku. O sprawności miejscowej drukarni świadczyć może to, że numer ten ukazał się jeszcze tego samego dnia.

Dopiero zmiany na stanowiskach gubernatorów i okresowe taktyczne złagodzenie rygorów rusyfikacyjnych spowodowały korzystniejszą dla H. Wróblewskiego ewolucję stanowiska władz. Decyzją GZCiW z 10 czerwca 1897 r. uznany został za wydawcę „Gazety Radomskiej”, ale nie za jej redaktora odpowiedzialnego. Od tego czasu mógł przedstawiać władzom kandydatów na redaktorów, w rzeczywistości spełniając nadal ich rolę. Tymczasowym redaktorem mianowany został Józef Gacki, zaś w roku następnym — Jan Sarnowicz (były urzędnik gubernialny). W lipcu 1897 r., pragnąc pozyskać przychylność władz, Wróblewski przekazał konfidencjonalnie urzędowi gubernialnemu egzemplarz wydanego na emigracji pisma pt. „Radomianin”, dostarczony do skrzynki redakcyjnej przez nieznaną osobę⁸. Oczekiwanej przychylności jednak nie zyskał, a do tego w działalności wydawniczej ponosił straty. Niepowodzenia te zmusiły go do sprzedania „Gazety Radomskiej” miejscowemu adwokatowi Wiktorowi Brześciańskiemu⁹. Były to — jak się potem okazało — przejściowe zmiany personalne. Decyzją GZCiW z 7 czerwca 1900 r. „Gazetę Radomską” przejął Szczęsny Jastrzębowski, który był zarówno jej wydawcą, jak i redaktorem aż do 1917 r.¹⁰

W omawianym okresie pismo wychodziło dwa razy w tygodniu w formacie 30 × 40 cm i czterokolumnowym układzie. Objętość ograniczała się w zasadzie do czterech stron; tylko w niektórych okresach poszerzano ją do stron sześciu. Do 1894 r. drukowano pismo w zakładzie J. K. Trzebińskiego, potem u J. Grodzickiego, zaś w latach 1900—1903 ponownie u Trzebińskiego. Te dwa radomskie zakłady graficzne konkurowały ze sobą w druku lokalnych czasopism i broszur.

Nakład „Gazety Radomskiej” nie jest znany. Przez analogię z innymi ówczesnymi pismami prowincjonalnymi można przypuszczać, że po-

⁸ *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1962, s. 713.

⁹ H. Wróblewski po zrzeczeniu się praw do „Gazety Radomskiej” został kierownikiem literackim „Gazety Kieleckiej”. Zmarł 18 II 1915 w wojskowym szpitalu w Krakowie jako legionista (GR, nr 58 z 24 VII 1915).

¹⁰ WAPR, KGR, sygn. 1432. O wydanej w mieście Radomiu w języku polskim „Gazecie Radomskiej” 1906—1912.

czątkowo wynosił on ok. 500—600 egzemplarzy. O zwiększonym zapotrzebowaniu na gazetę, a zatem i o większym nakładzie, mówić można dopiero w odniesieniu do okresu rewolucyjnego¹¹. Prenumeratę poza redakcją i administracją prowadziło kilka miejscowych księgarń, a w późniejszym czasie również niektóre sklepy innych miast guberni radomskiej. Stosowano też pocztową ekspedycję dla prenumeratorów indywidualnych.

„Gazeta Radomska”, nie będąc oficjalnie organem żadnej partii politycznej, prezentowała poglądy jej właścicieli, redaktorów i współpracowników. Po przejściu pisma pod kierownictwo Wróblewskiego program jego ujęto w następujących słowach: „Nie służyć interesom pewnych partii, lecz sprawom ogółu, dać rzeczywisty obraz guberni, pod każdym względem być wyrazem życzeń okolicy i punktem odzwierciedlającym w sobie nawet handlowe i przemysłowe życie, a obok tego nie zaniedbywać tej strony, która życie uprzyjemnia”¹². Analiza zawartości pierwszych roczników przemawia za tym, że pismo miało ambicje reprezentowania radomskiego środowiska intelektualnego i służenia programowi pracy organicznej. W niektórych publikacjach od początku uwidoczniły się jednak tendencje nacjonalistyczne, antysemickie i klerykalne, które przewijały się w ówczesnych kręgach inteligenckich.

Wzorując się na innych pismach, „Gazeta Radomska” publikowała oprócz artykułów problemowych również wiadomości ze świata, z całego imperium rosyjskiego, z innych guberni Królestwa Polskiego, a także informacje lokalne. Ich źródłem były na ogół centralne gazety rosyjskie i polskie. Wiadomości lokalne, których z czasem przybywało, pochodziły od urzędów i instytucji oraz od osób prywatnych. Redakcja zabiegała o korespondentów z miast i osad guberni radomskiej.

W pierwszym dziesięcioleciu edycji gazety znalazło się na jej łamach szereg materiałów monograficznych opisujących rozwój miast i ośrodków przemysłowych. W cyklu „Zakłady przemysłowe guberni radomskiej”, zapoczątkowanym w 1885 r., pisano obszernie o rozwoju zakładów górniczo-hutniczych w Starachowicach, Klimkiewiczowie koło Ostrowca, Bodzechowie i Stąporkowie, jak również o fabryce porcelany w Ćmielowie i o radomskich garbarniach. W styczniu 1885 r. „Gazeta Radomska” relacjonowała o otwarciu drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, zaś od 1890 pojawił się specjalny dział pt. „Kurierek kolejowy”. Jednym z głównych problemów publicystycznych „Gazety Radomskiej” była oświata i kultura, przy czym — prawdopodobnie jak przy innej problematyce — unikano ocen.

Zakres tematyczny gazety poszerzył się znacznie z chwilą przejęcia jej przez H. Wróblewskiego. Powiększyła się wówczas liczba autorów.

¹¹ Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1980, s. 26.

¹² GR, nr 1 z 20 XII 1887.

o znacznie zróżnicowanych zainteresowaniach. Pojawił się stały dział informacji przemysłowo-handlowej, a także dział nauki, literatury i sztuki. W dziale wiadomości politycznych omawiano wydarzenia mające miejsce w innych krajach europejskich (np. wybory w Bułgarii, stan armii tureckiej). Na życzenie czytelników wprowadzono dział „Głosy publiczne”. Wśród nowych form publicystycznych znalazły się utwory poetyckie (m.in. M. Konopnickiej, T. Lenartowicza, K. Laskowskiego i H. Glińskiego). Drukowano też kilka powieści w odcinkach (m.in. K. Junoszy-Szaniawskiego *Po burzy* i *Dvorek przy cmentarzu* oraz T. Jeske-Choińskiego *Ostatni Rzymianie*). Redakcja zapewniła sobie współpracę kilku radomskich lekarzy. W kilku numerach roczników 1895 i 1896 drukowano rozprawę W. Nałacza o spirytualizmie, który redakcja próbowała pogodzić z „wiarą prawdziwą”, zaś biskup sandomierski A. Sitkiewicz pisał o cywilnych małżeństwach, nazywając je „płodem niewiary i upadku obyczajów”¹³. Znajdujemy też publikacje sfer ziemiańskich. W związku z powstaniem w Radomiu kilku zakładów przemysłu mineralnego (huta szkła, cegielnie) redakcja apelowała do czytelników o nadsyłanie próbek piasków, glin i rud.

Dość często na łamach „Gazety Radomskiej” przewijała się kwestia żydowska¹⁴, jednakże jej publicystykę cechował na ogół nieprzychylny stosunek do tego środowiska. Szereg korespondencji z Opatowa, Ostrowca, Końskich i innych miast miało jawnie antysemitki akcent. Popierająca rozwój przemysłu i handlu gazeta bojkotowała jednocześnie handel żydowski. Wróblewskiemu, jako redaktorowi pisma, przypisywano autorstwo hasła „Kupujcie tylko w sklepach chrześcijańskich”¹⁵.

W ostatnim dziesięcioleciu XIX w., niewątpliwie pod wpływem zastrzeżenia się walki klasowej i kształtującego się ruchu robotniczego, na łamach „Gazety Radomskiej” zaczęły pojawiać się wiadomości o trudnej sytuacji proletariatu. Były to informacje o wypadkach przy pracy w fabrykach i kopalniach oraz o fatalnych warunkach mieszkaniowych robotników. „Dziwna jest doprawdy i niczym nie usprawiedliwiona obojętność panów fabrykantów na los robotników” — pisano w nr. 37 z 1900 r. Na przykładzie cukrowni w Częstocicach zwracano uwagę na opanowanie administracji fabrycznych przez element niemiecki. Redakcja zachęcała swych korespondentów do podawania tego rodzaju informacji.

W roku 1896 doszło na łamach pisma do ostrej polemiki między jego wydawcą a „filarem” Kasy Przemysłowców Guberni Radomskiej Władysławem Silnickim. W jednej z notatek Wróblewski domagał się jawności działań finansowych kierowanego przez Silnickiego komitetu budowy kościoła radomskiego. W odpowiedzi na to przemysłowiec obraził

¹³ Tamże, nr 1 z 1 I 1890.

¹⁴ Np. *Głosy o Żydach i kwestii żydowskiej*, tamże, nr 2 z 4 I 1890.

¹⁵ Tamże, nr 58 z 24 VII 1915. Artykuł pośmiertny o H. Wróblewskim.

się, ogłaszając jednocześnie bojkot „Gazety Radomskiej”. Mając i tak dość trudną sytuację finansową, a pragnąc w przyszłości uniknąć podobnych incydentów, redakcja zrezygnowała z drukowania artykułów polemicznych¹⁶.

Egzystencja pisma prowincjonalnego w znacznym stopniu uzależniona była od poparcia finansowego sfer gospodarczych. Ogłoszenia zlecane przez przemysłowców, zarząd kolei żelaznej, sklepikarzy, a także redakcje pism warszawskich, zajmujące czwartą część zawartości „Gazety Radomskiej”, ratowały wydawcę od bankructwa. Istniały jednak trudności zarówno z nierzetelnymi prenumeratoremi, jak i zleciodawcami ogłoszeń. W 1890 r. stwierdzono, że zaległości w opłatach wynosiły 1600 rs., co przypuszczalnie równało się wartości połowy rocznego nakładu pisma. Podobnie jak czyniły to inne pisma, część egzemplarzy „Gazety Radomskiej” rozsyłano bezpłatnie, a część przeznaczano na wymianę. Dostarczano też gazetę prenumeratorem po wygaśnięciu abonamentu, licząc na jego przedłużenie. Również na zasadach kredytowych zamieszczano niektóre ogłoszenia. „Gazeta istnieje i rozwija się dzięki ofiarności i pracy H. Wróblewskiego. Ponosi ona duże straty z powodu nieuczciwych prenumeratorem” — ubolewała redakcja¹⁷. Dla pozyskania nowych prenumeratorem deklarowano dla nich w 1888 r. bezpłatne broszury z drukowanymi na łamach pisma powieściami, a także kalendarze „Wieku”. Właścicielom ziemskim i kamienicznikom za podjęcie prenumeraty oferowano bezpłatne ogłoszenia o sprzedaży płodów lub najmie lokali. Radomskie pismo było też zalecane, obok pism rosyjskich, do wykorzystania w czytelnich i herbaciarniach organizowanych przez tzw. Kuratoria Trzeźwości¹⁸.

„Gazeta Radomska” była ostro krytykowana przez kształtujące się radomskie środowisko socjalistyczne. Na łamach konspiracyjnego wydawnictwa PPS pt. „Radomianin” czytamy: „Obecnie »Gazeta Radomska« przeszła pod kierunek grona adwokatów, szeroko trąbiącego o swoim poświęceniu dla dobra ogółu i zamiarze nadania pismu racjonalnego i uczciwego kierunku. Mimo to jednak »Gazeta« równie dobrze, jak za poprzedniej redakcji, dopomaga rządowi w jego rusyfikowaniu kraju, i to ze sprytem graniczącym z bezczelnością”. Dla poparcia tych zarzutów „Radomianin” podał szereg przykładów przemawiających za lojalizmem „Gazety Radomskiej” wobec poczynań władz, obwiniając za to imiennie redaktora B. Brześciańskiego¹⁹.

Z uwagi na brak zachowanych okazów archiwalnych „Gazety Radomskiej” z lat 1901—1904 są trudności w analizowaniu jej zawartości

¹⁶ W sprawie świętej, tamże, 1896, nr 50 oraz Od redakcji, tamże, 1896, nr 52.

¹⁷ Tamże, nr 24 z 22 III 1890.

¹⁸ WAPR, KGR, sygn. 1394. W 1903 r. istniało na terenie gub. radomskiej 28 herbaciarni.

¹⁹ „Śmietanka” czy „fusy”, „Radomianin”, 1899, s. 2.

z tego okresu. Wiadomo ze źródeł pośrednich, że pomimo zmiany wydawcy i redaktora utrzymany został dotychczasowy profil gazety i sposób pozyskiwania informacji.

Wybuch rewolucji 1905 r. wpłynął aktywizująco na działalność wydawniczo-czasopiśmienniczą. Pisma centralne i prowincjonalne stawały się organami określonych ugrupowań politycznych. „Gazeta Radomska”, choć tego oficjalnie na jej łamach nie twierdzono, w rzeczywistości stała się organem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Zamieszczała liczne odezwy endeckie oraz informowała o zgromadzeniach Narodowej Demokracji. Stała się jednocześnie rzecznikiem interesów przemysłowców i obszarników.

Pisano również w „Gazecie” o przejawach ruchu robotniczego (m.in. o manifestacjach zorganizowanych przez radomską komórkę SDKPiL oraz o strajkach w Ostrowcu i Częstocicach), wyrażając przy tym niepokój sfer burżuazyjnych o dalszy rozwój wydarzeń. Będąca pod wrażeniem walki rewolucyjnej proletariatu redakcja wyrażała niezadowolone z nadsyłanych informacji, pouczając korespondentów, aby pisali więcej a analfabetyzmie, o nędzy bezrobotnych i niedostatkach pomocy lekarskiej²⁰. Celem tego rodzaju zabiegów miało być ułatwienie endecji rozciągnięcia wpływów na środowiska proletariackie. Informując — zresztą dość marginalnie — o położeniu robotników i o różnych formach prowadzonej przez nich walki, „Gazeta Radomska” opowiadała się niedwuznacznie przeciwko ruchowi socjalistycznemu. „Wszelkie panujące w dzisiejszych czasach zamieszanie i rozdrażnienie, ów popularny socjalizm, przy ogólnym zastoju ekonomicznym rodzi niestety większe rozgoryczenie i większą biedę, gdyż niszczy podstawy życiowe” — pisano sarkastycznie w korespondencji z rejonu ostrowieckiego, największego ośrodka proletariackiego guberni radomskiej²¹.

Pismo angażowało się do walki o samorząd i prawa języka polskiego. W kilku lipcowych numerach rocznika 1905 publikowano referat o samorządzie ziemiańskim, odczytany na zebraniu radomskiej Spółki Rolniczej przez czołowego rzecznika endecji w pow. opoczyńskim Zygmunta hr. Platera z Białaczowa. Od maja informowano o ustępstwach rządu carskiego na rzecz Polaków w dziedzinie językowej, zaś jesienią pojawiły się krótkie informacje o akcjach bojówek na urzędy gminne i o strajkach szkolnych²².

Po ogłoszeniu carskiego tzw. wolnościowego manifestu na łamach „Gazety Radomskiej” ukazały się publikacje dotyczące wyborów do Dumy, do których endecja niezwłocznie zgłosiła swój akces, licząc na ograniczoną autonomię Królestwa Polskiego i swój udział w sprawowaniu

²⁰ GR, nr 71 z 9 XI 1905.

²¹ Tamże, 1905, nr 54.

²² Tamże, 1905, nr 40, 56 i 61.

władzy²³. Ubolewano z powodu odmowy Henryka Sienkiewicza, którego kandydaturę zgłosiło kilka ośrodków endeckich. „Czy wobec tego naród ma zaniechać wyboru Sienkiewicza na posła?” — pytała demagogicznie „Gazeta Radomska”²⁴.

Z łamów pisma dowiadujemy się, że 6 listopada 1905 r. gubernator radomski ogłosił zakaz wszelkich manifestacji. Jako powód podano fakt, że dwa dni wcześniej w radomskim teatrze przed rozpoczęciem spektaklu, rzekomo pod wpływem nalegań kilku widzów, orkiestra odegrała *Czerwony sztandar*, zaś publiczność z szacunkiem powstała z miejsc²⁵.

10 listopada stan wojenny rozciągnięty został na gubernię radomską, zaś mianowany w związku z tym gubernator wojenny — zgodnie z przyznanymi mu kompetencjami — zawiesił wydawnictwo „Gazety Radomskiej” na okres jego trwania. Nr 89 gazety z 11 listopada, w którym zamieszczono m.in. artykuł wstępny na temat wyborów do Dumy Bułyginowskiej oraz głos robotnika kolejowego i relację korespondentów terenowych z przebiegu obchodów tzw. święta wolności, był jak na ironię ostatnim numerem przed zawieszeniem pisma. Zakaz jego ukazywania się wydano w chwili, gdy zniesiona została prasowa cenzura prewencyjna. Wznowienie edycji miało miejsce w grudniu 1905 lub w pierwszych dniach stycznia 1906 r. Przemawia za tym decyzja gubernatora radomskiego z 18 stycznia 1906 r. o powtórny zamknięciu pisma. Jako uzasadnienie podano tym razem zamieszczenie w numerze 4 „szkodliwych” korespondencji²⁶.

Wiosną 1906 r., po spacyfikowaniu głównych ośrodków ruchu rewolucyjnego, władze carskie zaczęły zezwalać osobom związanym z ugrupowaniami politycznymi skłaniającymi się do lojalistycznej współpracy z pozornie reformowanym systemem carskim na wydawanie nowych czasopism. 22 lutego 1906 r. zezwolenie na wydawnictwo i redagowanie gazety pt. „Głos Radomski” uzyskał lekarz Leon Fuksiewicz. Pismo to miało zastąpić zawieszoną „Gazetę Radomską”, co niedwuznacznie stwierdzano na jego łamach. Wychodziło ono trzy razy w tygodniu i zawierało następujące działy: artykuły na tematy społeczne, ekonomiczne i polityczne, kronikę wydarzeń, telegramy i korespondencje, artykuły literackie i historyczne oraz ogłoszenia. Gazeta, której numer pierwszy ukazał się z datą 10 marca, drukowana była w zakładzie Grodzickiego; redakcja mieściła się w lokalu zawieszanej „Gazety Radomskiej”²⁷. „Głos Radomski” pod każdym względem przypomina swą poprzedniczkę, z tym

²³ Kmieciak, *op. cit.*, s. 131.

²⁴ GR, 1905, nr 83.

²⁵ Tamże, nr 88.

²⁶ *Źródła do dziejów klasy robotniczej...*, t. 3, cz. 3, Warszawa 1972, s. 441—442.

²⁷ WAPR, KGR, sygn. 2236. Starania o wydawanie w Radomiu gazety „Głos Radomski”.

zastrzeżeniem że — wobec zniesienia cenzury prewencyjnej — jego publicystyka miała bardziej ostry wymiar polityczny. Wszyscy prenumeratorki zawieszanej gazety otrzymali zapewnienie zaopatrywania ich w zamian w „Głos Radomski”.

Jednocześnie trwały starania o wznowienie „Gazety Radomskiej”. Na łamach „Głosu” informowano czytelników, że 18 maja gubernator radomski cofnąć miał jej zawieszenie i „po załatwieniu formalności w celu rozszerzenia pisma zamiast »Głosu Radomskiego« wydawać będziemy »Gazetę Radomską«”²⁸. Jak się niebawem okazało, wobec stanowiska gubernatora wojennego zezwolenie to zostało cofnięte.

Tak więc „Głos Radomski” pełnił nadal rolę organu radomskiej endecji. Większość jego publicystyki związana była z wyborami do Dumy oraz udziałem w nich Narodowej Demokracji. Utworzono w gazecie specjalny dział pt. „Ruch wyborczy”. Zamieszczano apele wyborcze endecji i charakterystyki jej kandydatów. W przeddzień wyborów pompatycznie pisano: „Niech nad naszym polskim gmachem powiewa nie chorągiew czerwona socjalistów, nie zielona postępowych demokratów. Niech dumnie wznosi się sztandar amarantowy z Bogurodzicą i Orłem Białym”²⁹.

„Głos Radomski” ostro występował przeciwko programowi wyborczemu i kandydatom Związku Postępowo-Demokratycznego (pedecji), który w Radomiu miał stosunkowo licznych zwolenników wśród ludności polskiej i żydowskiej. Gazeta nazywała pedeków „obłąkańcami”, zaś ich działalność określała jako „rozbijanie solidarności polskiego ogółu”³⁰. Radomska pedecja miała w tym czasie własny organ prasowy — dziennik „Kurier Radomski”. Podobnie jak prasa liberałów warszawskich, „Kurier” domagał się równouprawnienia obywateli bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe, był rzecznikiem wolności sumienia i walczył o poprawę bytu mas pracujących. Pismo popierało walkę ekonomiczną proletariatu przemysłowego i wiejskiego, z sympatią odnosiło się do ruchu socjalistycznego³¹. Z powyższych względów było ostro atakowane przez „Głos Radomski”.

Organ radomskiej endecji upadł z chwilą przejęcia wydawnictwa i redakcji przez technika z wykształcenia Stefana Domaszewskiego. W numerze 8 rocznika 1907 zamieścił on artykuł *Krwawa Łódź*³², nawiązujący do głośnych walk rewolucyjnych, lokautu i tragicznego położenia proletariatu łódzkiego, obwiniając przy tym za wrzenie rewolucyjne

²⁸ „Głos Radomski”, nr 30 z 19 V 1906.

²⁹ *Przed urną wyborczą*, tamże, nr 19 z 24 IV 1906.

³⁰ Tamże, 1906, nr 17 i 18.

³¹ *Nasze stanowisko*, „Kurier Radomski”, 1906, nr 1; *Walka pracy z kapitałem*, tamże, nr 3. W 1907 r. miejsce „Kuriera Radomskiego” zajął tygodnik „Nowiny Radomskie”.

³² „Głos Radomski”, nr 8 z 8 I 1907; WAPR, KGR, sygn. 1432. Tajne pismo dyrektora kanc. warszawskiego gen.-gub. do gub. radomskiego z 14 I 1907.

(określane mianem anarchii) i niedolę robotników zarówno konserwatywny i zaborczy rząd, jak i partie socjalistyczne. Rząd carski nazwał autor orędownikiem ciemnoty. Twierdził, że zneutralizować ruch rewolucyjny i polepszyć byt klasy robotniczej mogłyby związki zawodowe, gdyby nie były represjonowane. Na artykuł ten zwrócono uwagę warszawskiemu generał-gubernatorowi, który — uznając go za podżegający — w tajnym piśmie do gubernatora radomskiego zalecił podjęcie surowych środków, z zawieszeniem gazety włącznie. W następstwie Domaszewski został skazany na kilkumiesięczny pobyt w więzieniu. Na czas uwięzienia prawa wydawcy i redaktora pragnął przekazać swemu współpracownikowi Danielowi Śliwińskiemu, u którego jednak w czasie rewizji domowej znaleziono egzemplarze wydawnictw PPS i SDKPiL. Śliwiński oświadczył policji, że jest członkiem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, zaś wydawnictwa socjalistyczne służyć mu miały do prowadzenia polemiki z ruchem robotniczym³³. Mimo tych wyjaśnień władze gubernialne nie wyraziły zgody na dalsze edytorstwo „Głosu”. W tej sytuacji kierownictwo radomskiej endecji nasiliło zabiegi o wznowienie wydawnictwa „Gazety Radomskiej”. Zezwolenie na to uzyskał dotychczasowy jej redaktor Szczęsny Jastrzębowski dopiero 10 maja 1907 r., zaś pierwszy numer wznowionej gazety ukazał się z datą 3 lipca³⁴.

„Gazeta Radomska” zachowała nadal oblicze endeckie. Opublikowano w niej obszerny artykuł o R. Dmowskim. Popularyzowano sylwetki innych liderów Narodowej Demokracji i jej posłów do Dumy. Szeroko informowano o działalności stowarzyszeń znajdujących się pod wpływami endecji (m.in. o Polskiej Macierzy Szkolnej). Upowszechniano na łamach pisma i gorąco popierano, wysuniętą przez lokalnego działacza endecji Jana Wigurę, inicjatywę budowy Domu Ludowego. Była to w rzeczywistości próba przeciwdziałania podobnym inicjatywom rozwijanym przez postępową inteligencję związaną z pedecją i ruchem socjalistycznym.

W lipcu 1907 r. pismo informowało o rozwiązaniu II Dumy Państwowej, zaś jesienią tego samego roku prowadziło agitację wyborczą na rzecz kandydatów endeckich do III Dumy, ze znacznie mniejszym jednak zapałem, niż to czyniono przed rokiem na łamach „Głosu Radomskiego”. Endecja zaczęła sobie zdawać sprawę ze skrajnie reakcyjnego składu Dumy i z płonności nadziei na ograniczoną choćby autonomię Królestwa Polskiego. Wniesiony pod obrady Dumy projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa ostudził jej lojalizm. „Obecny skład Izby Państwowej nie pozwala ludzić się, ażeby zasadnicze potrzeby naszego kraju zostały zaspokojone w drodze prawodawczej, w duchu dla społeczeństwa pożądanym” — pisała wówczas „Gazeta Radomska”³⁵.

³³ WAPR, KGR, sygn. 2236.

³⁴ Tamże, sygn. 1432.

³⁵ III Duma, GR, nr 36 z 2 XI; *Samorząd*, tamże, nr 42 z 23 XI 1907.

Mimo konserwatywnego oblicza ideowego prasa radomska, będąca pod wpływami endecji, odegrała w okresie rewolucji 1905—1907 r. znaczącą rolę polityczną i kulturalną. Zarówno „Gazeta Radomska”, jak i „Głos Radomski” informowały opinię publiczną o przejawach walki wyzwoleńczeń i rewolucyjnej, popierały rozwój kultury i oświaty polskiej oraz inspirowały różne formy życia społeczno-kulturalnego.

Po upadku rewolucji, pod wpływem zaostrożonej na nowo cenzury, nastąpiło odejście „Gazety Radomskiej” od problematyki społeczno-politycznej. Choć pismo nadal było rzecznikiem ideologii Narodowej Demokracji, to jednak prezentowało jej program z mniejszym zaangażowaniem. Jednocześnie pozostało nadal przeciwnikiem radykalnego ruchu robotniczego. Bilansując na początku 1908 r. wydarzenia okresu rewolucyjnego, „Gazeta Radomska” pomniejszała rolę ruchu socjalistycznego. „Ogół społeczeństwa naszego, a zwłaszcza rdzenne masy narodowe — lud roboczy [...] pozostał na wezwanie rewolucyjne głuchy. Obecnie prawie wszystkie organizacje socjalistyczne zawiesiły broń, to jest wyrzekły się taktyki rewolucyjnej” — pisała wbrew faktom „Gazeta Radomska”³⁶. Rewolucja, określana mianem „fajerwerku”, była rzekomo dla polskich mas pracujących zjawiskiem obcym, gdyż „zawitała z Rosji”. Gazeta wyrażała radość z powodu załamania się i wygasania rewolucji. Jednocześnie odrzucała oskarżenia o nacjonalizm, kierowane pod adresem endecji³⁷.

Publicystyka „Gazety Radomskiej” zmierzała do podtrzymywania wśród czytelników nastrojów patriotycznych. Nawiązywano w tym celu do rocznic historycznych (np. zwycięstwo pod Grunwaldem). Pod pretekstem jubileuszy prezentowano sylwetki zasłużonych Polaków (Kazimierz Wielki, T. Kościuszko, J. Słowacki, F. Chopin). Popularyzowano inicjatywę budowy pomnika Jana Kochanowskiego. Obszernie informowano o uroczystościach pogrzebowych E. Orzeszkowej, drukując jednocześnie w odcinkach *Nad Niemnem*.

Redakcja popierała kampanię mającą na celu ukrócenie agitacji na rzecz emigracji do Brazylii. W tym celu zakupiono i bezpłatnie kolportowano znaczną liczbę egzemplarzy broszury S. Nastorowicza *W Brazylii i Argentynie*, ukazującej niedolę emigrantów³⁸.

Będąc po upadku rewolucji jedynym w mieście pismem polskim, „Gazeta” informowała o wszystkich niemal przejawach życia społecznego i kulturalnego Radomia i całej guberni. Dowiadujemy się z niej o działalności radomskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej, założonego przez sfery inteligentkie po zawieszeniu przez władze Polskiej Macierzy Szkolnej i Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej. Znajdujemy sporo informacji o działalności charytatywnej i samopomocowej (stowarzyszenia wspomagania biednych, spółdzielnie spożywców, kółka rolnicze).

³⁶ *Camorra w Polsce*, tamże, nr 2 z 4 I 1908.

³⁷ *Nasz „postęp” i „nacjonalizm”*, tamże, 1908, nr 33.

³⁸ Tamże, 1909, nr 18.

Zwracają uwagę artykuły poświęcone emancypacji kobiet. W kilku numerach rozwijano cykl publikacji o stanie przemysłu guberni radomskiej³⁹. Zamieszczano krótkie monografie miast i osad. Znajdujemy też cykl poświęcony cechom radomskim i apele ks. J. Wiśniewskiego o gromadzenie pamiątek przeszłości w muzeum PTK. Wiele miejsca poświęcano w tym czasie zasługom atakowanego wcześniej przez środowisko endeckie radomskiego lekarza i społecznika o poglądach liberalno-demokratycznych — Henryka Fidlera. W dziale informacji z miasta Radomia zwracają uwagę liczne doniesienia z Towarzystwa Kredytowego, z re-sursy i szkoły handlowej.

Większość artykułów „Gazety Radomskiej” wychodziła spod pióra jej redaktora Szczęsnego Jastrzębowskiego, któremu w pracy redakcyjnej pomagała żona Maria, właścicielka księgarni. Na przełomie 1911 i 1912 r. M. Jastrzębowska oficjalnie, za zgodą urzędu gubernialnego, pełniła okresowo — z powodu pobytów męża na kuracjach — rolę redaktora odpowiedzialnego⁴⁰. Wśród współpracowników pisma odnotować należy Jana Lubońskiego, autora wydanej w 1907 r. monografii Radomia. Powiększyła się liczba korespondentów terenowych, a ich doniesienia przybrały bardziej rzeczowy charakter.

Nowe problemy postawił przed „Gazetą Radomską” wybuch wojny. W pierwszym etapie działań militarnych podlegała ona surowej cenzurze wojskowej. Publicystyka ograniczyła się wówczas do roli informacyjnej, a źródłem wiadomości były urzędowe agencje (m.in. agencja Wolfa). Szczególnie trudny okres przeżywało pismo w czasie okupacji niemieckiej. Już 29 sierpnia 1914 r. weszły do Radomia liczne oddziały niemieckie i przebywały tam przez pięć dni. Komendantura niemiecka z niechęcią odniosła się do pisma radomskiego. Kiedy redaktor Jastrzębowski zjawił się u komendanta wojennego w sprawie druku gazety i sposobu jej cenzurowania, spotkał się z zarzutem, że „Gazeta Radomska” była wrogo usposobiona do Niemców. Okazało się — jak wspomina redaktor — że wszystkie pisma polskie były wcześniej uważnie przeglądane przez władze niemieckie⁴¹.

W numerze 70 „Gazety” znajdujemy obszerne relacje o poczynaniach okupantów niemieckich, a także telegramy z frontów dostarczane przez komendanturę niemiecką⁴². Znajdujemy tam także komunikat redakcji treści następującej: „Wobec niezmiernych utrudnień, z jakimi spotyka się »Gazeta Radomska«, jesteśmy zmuszeni zawiesić regularne wydawanie naszego pisma do czasu więcej sprzyjających warunków. Niemniej w chwilach ważnych, o ile zajdzie tego potrzeba, »Gazeta Radomska«

³⁹ *Kobieta a życie społeczne na prowincji*, tamże, nr 9 z 29 I 1910; *Jak się rozwija przemysł na ziemi radomskiej*, tamże, 1910, nr 72—74.

⁴⁰ WAPR, KGR, sygn. 1432.

⁴¹ GR, nr 72 z 12 IX 1914.

⁴² *Zajęcie Radomia przez wojska niemieckie*, tamże, nr 70 z 3 IX 1914.

zawsze ukazywać się będzie nie schodząc z posterunku, a tylko chwilowo zmuszeni jesteśmy ustąpić”. W rzeczywistości w kilku terminach września i października gazeta nie ukazała się. Do tego wychodziła w tym czasie w zmniejszonym formacie i w mniejszej objętości (tylko dwie strony). Drukowano ją w zakładzie Trzebińskich.

Po powtórnych opanowaniu Radomia przez wojska niemieckie przy końcu października komendant wojenny zażądał regularnego wydawania gazety i do tego w wersji dwujęzycznej. „Gdy na zawieszenie pisma nie zezwolono, użyliśmy wszelkich wpływów, by rozporządzenie to zmienić i utrzymać nasz organ w języku polskim i w duchu polskim. [...] Usiłowania nasze uwieńczone zostały szczęśliwym skutkiem i [...] dalsze numery ukazywać się będą tylko po polsku. Artykułów zaś w chwili bieżącej unikaliśmy i przyznać trzeba, że stosunek władz niemieckich do gazety, gotowość dostarczania telegramów otrzymywanych z aparatu iskrowego były do końca bez zarzutu” — informowała redakcja czytelników w numerze z 31 października 1914 r. Sądzić stąd można, że „Gazeta Radomska” stała się w rzeczywistości pismem informacyjnym władz okupacyjnych.

Po dwudziestu trzech dniach okupacji niemieckiej do Radomia weszły ponownie wojska rosyjskie. W artykule wstępnym wyrażono z tego powodu dość problematyczną radość⁴³. Na łamach pisma, któremu przywrócono dawny format, zamieszczono odezwę naczelnika Legionu Polskiego (tzw. Legionu Puławskiego) Witolda Górczyńskiego. Apelowal on do młodzieży o ochotnicze wstępowanie do tej formacji, tworzonej u boku wojsk rosyjskich pod auspicjami endeckiego Komitetu Narodowego Polskiego⁴⁴. Jak wiadomo, Narodowa Demokracja kierowała się wówczas orientacją prorosyjską, która nie zyskała jednak poparcia społeczeństwa polskiego⁴⁵. W cyklu reportaży pt. „Z pobjowisk” w kilku numerach opisano okoliczności najazdu niemieckiego na teren guberni radomskiej. Pisano o zrujnowanych fabrykach i nędzy mas robotniczych. Ze względu na ogrom zniszczeń ziemię radomską określano jako „kraj niedo-
li”⁴⁶.

Redakcja wzywała czytelników do wsparcia wydawnictwa. „Przesilenie ekonomiczne wywołane wojną dotknęło także i wydawnictwa periodyczne w Królestwie Polskim. Niektóre z nich musiały zawiesić swoją działalność, pozostałe ciężko walczą z trudnościami. Ogłoszenia, główne źródło dochodów, w znacznym stopniu zaginęły. Kryzys ten dotknął i na-

⁴³ *Dusza Polski nie zginęła*, tamże, nr 85 z 28 X 1914.

⁴⁴ Tamże, nr 88 z 7 XI 1914.

⁴⁵ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893—1939*, Wrocław 1980, s. 103—140; J. Molenda, *Piłsudzycy a narodowi demokraci 1908—1918*, Warszawa 1980, s. 135—138; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, Warszawa 1980, s. 61—64.

⁴⁶ *Nil desperandum*, GR, nr 83 z 21 X 1914.

jednak pod koniec 1918 r., zanim zdążyła wykrystalizować swoje oblicze ideowe. W pierwszych latach niepodległości Radom stał się domeną wpływów PPS. Z jej inspiracji ukazało się w 1922 r. kilka numerów tygodnika „Radomianin” zaś od roku następnego do 1932 wychodziło „Życie Robotnicze”.

„Gazetę Radomską” próbowała reanimować radomska endecja. Od lutego 1934 r. ukazywał się pod tym tytułem tygodnik narodowy o skrajnie prawicowym obliczu ideowym i efemerycznej żywotności⁵³. Pismo to z wielu względów nie mogło uchodzić za kontynuację „Gazety Radomskiej” wydawanej w czasie zaborów.

⁵³ Tygodnik „Gazeta Radomska”, na skutek protestów drukarzy radomskich wydawany z przerwami, drukowany był w Warszawie.